

Beztytułu

reaktywacja



OD REDAKCJI

Naszą planetę zamieszkują miliardy ludzi. Właśnie teraz w Polsce oraz w innych krajach, obchodzimy święta Wielkanocne. W tym numerze postawiliśmy sobie za zadanie pokazać, że nas, ludzi, wiele ze sobą łączy, pomimo tego, że każdy jest całkowicie inny.

Serdecznie zapraszamy do lektury!

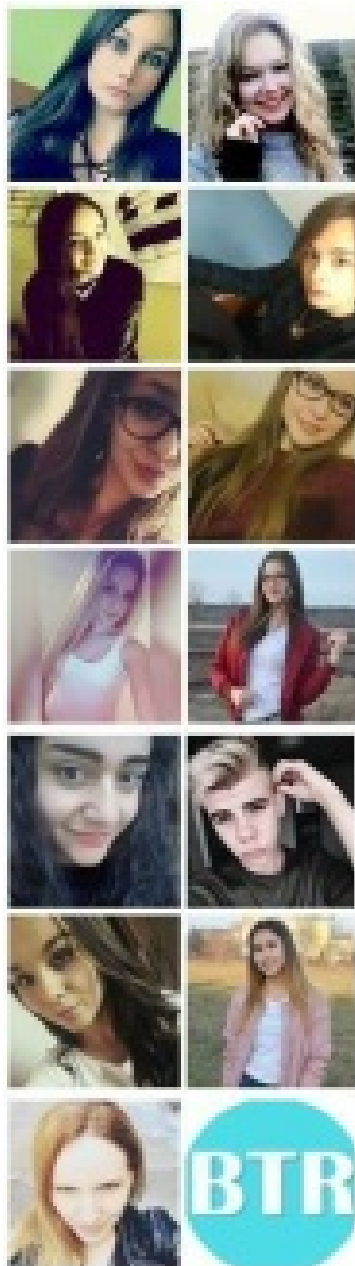
Bez Tytułu Reaktywacja Gazetka Zespołu Szkół w Raciążu

Jeśli masz do nas jakieś pytania pisz

śmiało na: beztytułu.re@gmail.com

Opiekun: Pani E. Obrębska
Redaktor naczelny: A. Chojnacka

Scenarzysta: P. Nowicka, A. Kowalska
Korekta: W. Chrzanowski
Dziennikarze: W. Chrzanowski, A. Błażyńska, F. Oukal, K. Szelągiewicz, N. Falkiewicz, O. Oukal, W. Szczuka, P. Grabowska



W NUMERZE:

str 4

CZARNY WYWIAD

str 7

**POMAGAJMY- jeśli tylko
możemy!**

str 10

OBCY

str 13

**SANTA ALTRIMENTI-
czyli święta inaczej**

str 15

DLACZEGO

str 16

**SPOTKANIE Z
POLICJANTAMI-
fotorelacja**





CZARNY WYWIAD

Jestem człowiekiem. Żyję, bo wierzę. I wierzę, bo żyję. Wierzę w niewidzialne? Czuję. Był jest będzie.

Uczuć nie widzisz - znaczy że nie istnieją?

Czy tak łatwiej? Dla Asa łatwiej, dla Desa trudniej.

Skąd tak? Bo jest drogowszkaczem, wskazuje dokąd zmierzać, prosto do celu.

Ale nakazy, zakazy - tym razem trudniej.

Człowiek, podąża za potrzebami [sława, bogactwem...] – naturalne; przeważnie z zatraceniem moralności.

. Podobasz się sobie mający biliony- przyzwalasz kradzieży. Więc zakazów

nie lubisz.

Czy znam religii nakazy i zakazy?
Potwierdzam.

Czy powiem, że je przestrzegam?

Nie powiem. A przecież wiem, że stwarzają atmosferę pokoju; i oczyszczanie umysłu z namiętności, zazdrości, zawiści i złości także łakomstwa, i oddalanie myśli o stosowaniu podłych i nikczemnych sposobów na zwyciężenie - tak jest, to wszystko one. Postaram się... muszę to zmienić.

Czym wiara? Wsparciem.

Jak? A złe sytuacje, z którymi często mam do czynienia; uderzające prosto w moją twarz? Przykładem- Kochanowski.

Strata malutkiej córki- potęgą złych życiowych sytuacji. Bunt. Ale w kolejności pokorny powrót do sacrum. Po cóż więc zwątpienie gdy droga jest jedna i właściwością jest do niej zawrócić? Nierzadko musisz sobie to uświadomić. To jest życie. Dobrego Asa nie napotykają tylko dobre zjawiska, złego Desa złe. Religia nie jest tarczą odbijającą pocisk. Religia jest zbroją, która zmniejsza jego siłę rażenia.

Czym jest wsparcie? Religia.

Samobójstwa- tak głośno. Trudności były są i zawsze będą częścią każdego żywota. Zbrodnia ta skutkiem dojrzewania pokolenia nie posiadającego żadnej religii, z brakiem odczuwania jej potrzeby.

Wierzący ja, znam tego sens. Nie dają się desperacji. Nie prowadzi mnie czarny pies. Czasem zadecyduje za mnie- gdy jadę samochodem, i stanie mi na drodze, przecież się zatrzymam... albo ominę- wiem , że nie będę już jechał jednostajnie... Ale znaczące to nie będzie.

Wiem, że Bóg pozostaje. To tylko sprawdzian. Mój sprawdzian. Wiem, że przez to przejdę, przy Nim. Dekadentyzm - odsuń. Zaufaj, miej nadzieję, bądź spokojny, cierpliwy.

Idę, słyszę "wierzę, ale nie praktykuję". Co? Może paradoks. Wiesz że coś jest, wiesz że nie wiesz co. Rozśmiesza Cię pewny człowiek. Człowiek z religią. Des: to szukanie przemijającej przyjemności i rozpusty. Rozśmiesza Cię pewny człowiek. Człowiek z religią. Asa spotykają ludzie chodzący do kościoła, też na spowiedź do domu, też takich co się z nich śmieją.

Tylko? Idę, widzę wyznawców różnych. W jednego Boga, ludzi, Allaha, żywiołów. Pomyłka. "Allah"- Bóg Jedyny z arabskiego, zaliczam do pierwszej grupy. Muszę ich oglądać. Musimy się dogadać. Wiem swoje. Żyję, bo wierzę. Oni tak nie mogą? Zabić ich, bo w i e r z a?



Człowiek równa się wolna wola. Kim ja jestem by to im odebrać? Nie chodzi o strach; każdy posiada swoje miejsce i tam swą świętość. Polska- byt chrześcijański. Inaczej, da się. Poczekajmy. Poznajmy. Zintegrujmy. Znasz Asie religię, która karze ranić? A Ty Desie? Religia to nie problem. Tolerancja to nakaz. Człowiek rodzi się z prawami osobistymi. Brak tolerancji odbiera je człowiekowi. Zaprzeszają na swoim, ale poznają. Przestrzegam swojego, integruję się. Nie jestem rasistą.

Nevermind





Fot: O. Oukał, F. Oukał, N. Falkiewicz

Zdjęcia zostały pomniejszone i przycięte z oryginałów

POMAGAJMY – jeśli tylko możemy!

Bardzo wielu ludzi w całej Polsce, tym bardziej na całym świecie angażuje się w przeróżne działania charytatywne. Jest to bardzo szlachetne z ich strony: pomagać innym zupełnie bezinteresownie.

Takich szlachetnych osób, które wyróżniają się bezinteresownością nie brakuje również w naszym małym środowisku.

MŁODZIEŻ I FILANTROPIA

W naszej szkole organizowane są różnego rodzaju przedsięwzięcia, mające na celu niesienie pomocy innym. Ostatnio odbył się kiermasz, z którego dochód zostanie przeznaczony na jedną z wybranych organizacji pozarządowych z terenu miasta Raciąż, np. Nauczycielski Klub Seniora, Klub Motocyklowy „Cavalcade”, Ochotnicza Straż Pożarna, Fundacja Profilaktyki, Resocjalizacji oraz Pomocy Rodzinom Zagrożonym Wykluczeniem Społecznym, czy mali piłkarze „Błękitni Raciąż”.



SZLACHETNA PACZKA

Uczniowie uczestniczyli także w „Szlachetnej Paczce”. Każda klasa, która zobowiązała się do pomocy, zbierała pieniądze na zakup różnego typu artykułów, np. spożywczych, chemicznych, higienicznych itp., które następnie zostały przekazane rodzinie przydzielonej przez władze miasta.

NA TYM JESZCZE NIE KONIEC

Uczniowie naszej szkoły zaangażowali się także w akcję „DKMS- Pokonajmy Nowotwory Krwi”. Fundację można wesprzeć w dwojaki sposób: materialnie bądź oddając krew czy szpik kostny.

Pomocy materialnej może udzielić każdy, natomiast oddania szpiku bądź krwi mogą podjąć się jedynie nauczyciele oraz uczniowie, którzy ukończyli osiemnaście lat.

Podsumowując: Nasza szkoła bierze czynny udział w działaniach charytatywnych, co dowodzi, iż nie są obojętni na ludzkie nieszczęścia i jeżeli to tylko możliwe starają się pomóc.

Werona



Zdjęcia zostały zmniejszone i przycięte z oryginałów

OBCY

Czy ktoś kiedykolwiek zastanawiał się, co tak naprawdę różni ludzi między sobą? Nie chodzi tu o kolor skóry, bo ten fakt nie zmienia tego, że człowiek przestaje nim być. Obecne czasy narzucają "modne" postawy, jakie powinien przyjmować człowiek. Ten problem dotyka przede wszystkim ludzi młodych, ale także i dorosłych.

Ludzie zawsze ludźmi pozostają, bez względu na to, czy człowiek określany jest mianem "brzydkiego", czy "urodziviego". Wygląd nie zawsze jest odzwierciedleniem naszego wnętrza. Piękny na zewnątrz może mieć paskudny charakter, co działa też w odwrotną stronę. Jednakże istnieje coś, co wyróżnia każdego z nas.

Czym moim zdaniem się wyróżniam? Czuję się inna, bo moje sumienie różni się od sumień innych ludzi. Inaczej postrzegam otaczające mnie rzeczy, czuję się obca w całym zaprogramowanym społeczeństwie. Nie chodzi o to, że jestem zła na świat, czy życie jest beznadziejne i najlepiej byłoby je sobie odebrać. Wręcz przeciwnie. Uwielbiam budzić się przez promienie słońca wpadające przez okno, słysząc piękny śpiew ptaków. Kocham kiedy cała rodzina jest w domu i mam z kim porozmawiać. Możecie się zastanawiać, skąd to wszystko się bierze? Teraz już mogę dumnie powiedzieć, że z wiary, ponieważ moja przemiana nastąpiła dosyć niedawno.

Przeraża mnie dyskryminacja ludzi





Fot1:
krzysiek_labeda
<http://www.flickr.com/photos/>

Fot 2: A.

Błażyńska

głęboko wierzących. Ludzie tacy jak ja, chociaż bardzo dużo mi brakuje do grona prawdziwych świadków mojej wiary, są wyśmiewani, szykanowani i nieszanowani. Fakt, że lubię chodzić do kościoła, modłę się i boli mnie, gdy ktoś obraża mojego Boga wypycha mnie na margines. Wiem też, że ludzie z którymi mam styczność "niby" nie są złymi ludźmi, ale są fałszywi wobec siebie samych. Powiedziałam niby, ponieważ są dobrzy i przyjacielscy wobec osób podobnych do siebie. Przez to, że nie chcę się upijać, palić sławnych skrętów czy zwykłych papierosów, inni ludzie nie mają prawa mnie obrażać. Czy przez to, że żyję według zasad wiary, jestem inna? Nie, to nie ja jestem inna, ja nadal jestem człowiekiem. To Ci, którzy właśnie mnie wyśmiewają stają się tyranami.

Jest wiele sytuacji, w których muszę

sama się bardzo ograniczać ze swoimi poglądami. Pamiętam sytuację, kiedy moje koleżanki zaczęły "obgadywać" przechodzącą dziewczynę. Padły te ksty "ona jest straszna", "chyba kupuje w ciucholandzie". Fakt, nie miała oryginalnych butów, a ubrania wyglądały na bardzo stare i przenoszone. Siedziałam cicho, wstydząc się zwrócić im uwagę. Pomyślałam wtedy, czemu winna jest ta dziewczyna? Postawiłam siebie na jej miejscu, poczułam się okropnie. Zrób to samo, niezbyt miłe uczucie, prawda? Przecież my, ludzie, mamy sobie pomagać, oddawać tym, którzy mają mniej. A tak naprawdę chcemy być jak najwyżej w hierarchii społeczeństwa, którzy sami sobie stwarzamy.

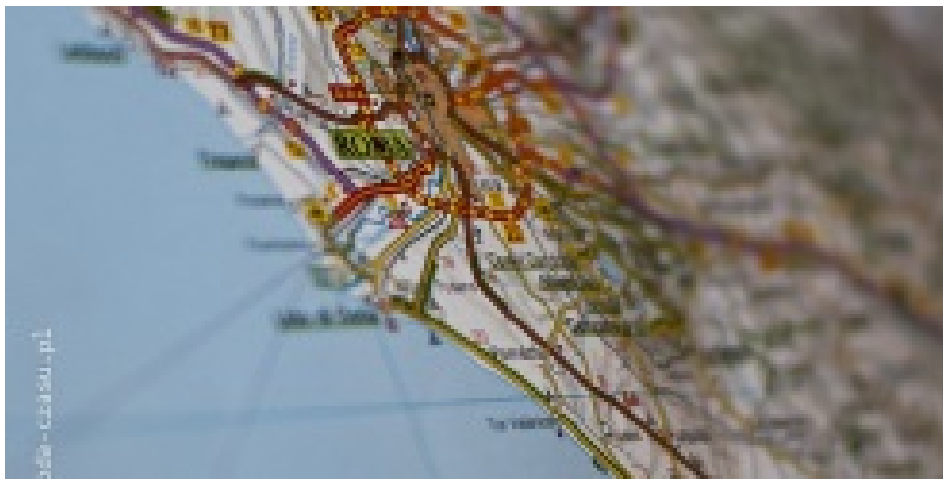
Cała moja sytuacja uświadomiła mi, że nie mam się czego wstydić. Jako osoba wierząca, mam coś, czego lu-

Mam siłę, determinację i dużo samozaparcia, bo zazwyczaj staram się rezygnować z łatwych dróg. Często brakuje mi odwagi, ale za wiarę i drugiego człowieka jestem gotowa oddać życie. Nie mówię, że nie boję się cierpienia, ale w konieczności proszę o wytrwałość. Jest coś, w czym mam utrudnione zadanie. W chwili gdy bezgranicznie oddaję się swojemu Panu, ogarnia mnie pewna wrażliwość. Wtedy już nie troszczę się tylko o siebie jak egoistka, lecz każdy ból, cierpienie i niepewność losu innych przejmuję na siebie.

Może ktoś to czyta moje słowa, wie dokładnie co czuję, bo coś również sprawia, że jest inny. Ludzie tacy jak ja muszą zakładać maskę jak w antycznym teatrze. Gramy kilka ról tylko dlatego, że inni nas do tego zmuszają. Powoli uczę się odwagi, mam nadzieję, że już niedługo całkowicie wyrzucę tę maskę do kosza. Wystarczy jedynie szacunek, on wiele nie kosztuje. Każdy go oczekuje, Ty również. Zaczynj go okazywać.

Ancilla





SANTA ALTRIMENTI- czyli święta inaczej

Każdy z nas doskonale wie jak, w Polsce obchodzone są święta wielkanocne, jednak nie wszyscy znają tradycje panujące w różnych częściach świata.

Postanowiłam więc, przyjrzeć się tym we Włoszech. Pozbierałam informację na ten temat wśród polskich blogów oraz poprzez rozmowę z przyjacielem Angelo. Ten rodowity Włoch spędza święta podobnie jak jego przyjaciele, czyli z rodzicami i rodziną. Zaskakujące jest to, iż w przeciwieństwie do nas nie idą oni w soboty do kościoła

ze święconką, a obdarowują się czekoladowymi jajami, które nie trafiają tylko w ręce dzieci, ale i dorosłych.

Na wielkanocnym stole goszczą przystawki w postaci salami oraz jaj ugotowanych na twardo. Pierwsze danie obiadowe tworzy rosół z baraniny, zaś na drugie podaje się pieczone jagnię.

Włosi obchodzą także takie święto jak Pasquetta, co tłumaczymy jako Poniedziałek Wielkanocny, nie ma tam jednak tradycji oblewania się wodą.

Tego dnia, zależnie od miejsca zamieszkania, całe rodziny udają się w góry, nad morze czy też na wieś. Angelo na przykład razem z przyjaciółmi wyjeżdża w góry, aby bawić się i biesiadować.

Wielkanoc to czas odrodzenia wiary, ale i odnowienia relacji rodzinnych. Włosi wspaniale ukazują, iż są to święta radosne, pełne życia i energii, dlatego powinniśmy w pełni wykorzystać je, zapomnieć o waśniach oraz sporach dzielących naszą rodzinę.

Karotka

Fot 1: szkoda-czasu.pl

Fot 2: Magdalena Woźniak

<http://www.flickr.com/photos/>

zdjęcia zostały zmniejszone i przycięte z oryginałów





Dlaczego

Człowiek posadził bezbarwny kwiat
Wtem szkarłatny księżyc pokrył świat
Jaki kolor przybrał wtedy kwiat

Zapomniane dziecię co łaknie
Białe czarne żółte czerwone
Nie

Żadne puste i mściwe takie jak
Ten zapomniany szkarłatny kwiat
Czemu taki kolor przybrał świat

Człowieku czemu tak malujesz
Świat

Sirocco

Fot: Edyta Jakóbowska
<http://www.flickr.com/photos/>





**SPOTKANIE Z
POLICJANTAMI-
fotorelacja**

*Fot. ze strony facebook Zespołu Szkół w
Raciążu
Zdjęcia zostały pomniejszone i przycięte z
oryginałów*

Dołącz
do
nas!

KONTAKT:



www.facebook.com/BezTytuluReaktywacja



bez.tytulu.re@gmail.com